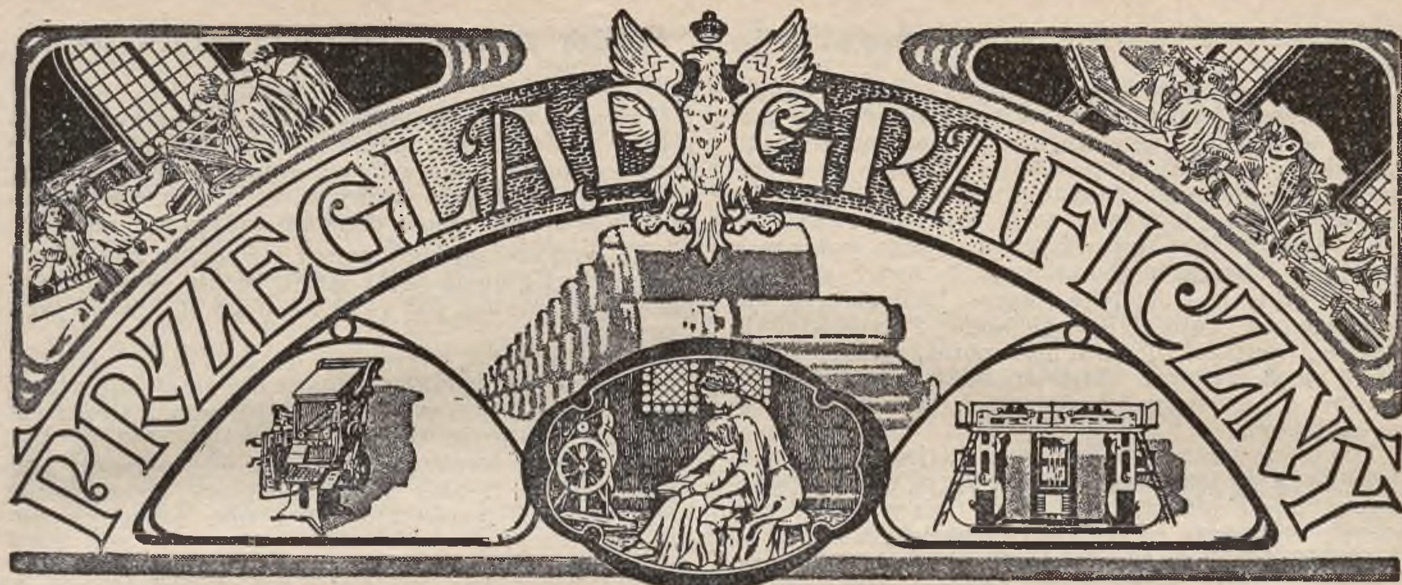
Nr. 14. Poznań, dnia 3 kwietnia 1926. Rocznik 7.



Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Organ Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej z siedzibą w Poznaniu.

Ogólny zarys historyczny grafiki.

(Ciąg dalszy z nr. 13.)

B. Technika najważniejszych w użyciu będących reprodukcyj fotomechanicznych.

1. Heljograwiura, fotograwiura lub światłomiedzioryt

jest to manipulacja celem osiągnięcia płyt wklęsłych, odtwarzających obrazy w półtonach o niebywałej piękności, podobnych do tych, wykonanych manipulacją miedziorytu, aquatinta albo też sztuką skrobania.

Płyty takie otrzymamy w następujący sposób: Należycie wyprostowaną płytę miedzianą zaopatrzymy t. zw. pyłem albo ziarnem aquatinta, co uskutecznia się w pudle sposobem opisanym w części VIII naszego artykułu.

Po przyschnięciu pyłu ziarnistego umieszczamy na powierzchni płyty obraz pigmentowy*) jako podkład przy trawieniach silnym rozczynem żelazochlorydu w wodzie. Podczas trawienia najwięcej oporne są te miejsca obrazu pigmentowego, które najsilniej pokryte są powłoką żelatynową, stawiając największy opór wsiąknięciu kwasów. Półcienia czyli półtony zatrawiają się prędzej, a świetlne partje obrazu pigmentowego są natychmiast dostępne trawieniu. W następstwie powstają w płycie tam największe wklęsłości, gdzie powłoka obrazu jest najdelikatniejszą. Wobec tego obraz pigmentowy, mający

*) Druk pigmentowy (węglowy, tuszy), manipulacja wynaleziona przez Poitevina (1855), uzupełniona przez Fargiera (1860), Swana (1864), a ostatecznie przez Sacoyera (1874), przy której używa się warstwę chromo-żelatynową, zabarwioną węglem, czerwienidłem lub tuszą, do kopjowania. Uwidocznienie (rozwinięcie) obrazu następuje zapomocą ciepłej wody, która nieoświetlone miejsca obrazu rozpuszcza i znosi, mniej oświetlane, przedstawiające półtony, odpowiednio rozluźnia, podczas gdy pełnooświetlone wcale nie porusza. Powstaje na tej drodze w zabarwionej żelatynie obraz reljefowy z cieniami wywyższonemi a partjami wklęsłemi świetlnemi.

być umieszczony na płycie, będący podkładką trawienia, musi być negatywnym.

Rozczyn żelazo-chlorydu tem prędzej wsiąka w powierzchnię obrazu, im więcej rozrzedzony jest wodą. Z powodu tego zużywamy rozczynu w kilku odcieniach, rozkładając proces trawienia w 4—6 stadjach, rozpoczynając najsilniejszym, zawierającym najwięcej żelaza, następnie coraz to więcej rozrzedzonym. Ostatni tem lżej wsiąka w gęściej pokrytych miejscach obrazu pigmentowego i trawi zarazem miejsca płyty pod powłoką leżące. Miejsca te w następstwie są najmniej zagłębione i odpowiadają światłu i delikatnym półtonom obrazu, podczas gdy partje cieni już przy wstępnem trawieniu są zaatakowane, a po dalszych trawieniach okazują się więcej zagłębione.

Po ukończeniu trawienia płyta heljograwiury musi być jeszcze opracowana przez artystę, obznajmionego z techniką miedziorytu, który dalszą pracę czyli retuszę wykonuje roletą lub stalą do polerowania.

Celem wykonania płyt do druku wyżnego próbowano również zużyć wyżej opisaną manipulację, i to z rezultatem dodatnim. Chcąc jednak osiągnąć płytę taką, obraz pigmentowy musi być natenczas pozytywny. Jednakże głębia trawienia, wystarczająca dla druku wklęsłego, nie jest tu dostateczną dla druku wyżnego.

W nowszych czasach próbowano ziarnistość płyt heljograwiurowych zastąpić inną, podobną do sieci linjowych, używaną już w r. 1853 przez Fox Talbota. Płyty w ten sposób osiągnięte mają być odpowiedniejsze, wykazują dobre rezultaty przy druku na prasach pospiesznych miedzio-drukarskich. Manipulację tę nazywano „fotograwiurą Rembrandta“.

Dalszy sposób kamienio-heljograwiury udoskonalił Karol Eckstein w Haadze w r. 1880, zapomocą którego osiągnięto takie same obrazy półtonowe jak przy miedzio-heljograwiurze. Eckstein pokrył na wstępie powierzchnię kamienia siatką ziarnistą, ulokowawszy na niej potem obraz pigmentowy, trawiąc go wgłąb kamienia litograficznego kwasami silniejszemi i coraz to słabszemi, przygotowując kamień do druku wklęsłego.

2. Woodburydruk,

nazwany również drukiem foto-mezzotinto, reljefowym albo fotoglyptowym. Woodburytypja, której nazwa pochodzi od wynalazcy, jest manipulacją druku, opierającą się na tworzeniu reljefu zapomocą chromo-żelatyny. Chromuje się dostatecznie gęstą powierzchnię żelatyny, wysusza w cieniu i kopjuje pod negatywem. Rozwinięcie następuje zapomocą gorącej wody, a otrzymamy reljef, w którym cienie najwyżej a światła najgłębiej leżą. Reljef ten odformujemy w płycie ołowianej. Formę ołowianą, w której teraz cienie najgłębiej leżą, wylewamy czyli wypełniamy zabarwioną żelatyną, następnie kładziemy na nią papier i przepuszczamy przez prasę. Przy sprasowaniu nadmiar zabarwionej żelatyny bokami ustępuje. Po stwardnieniu żelatyny zdejmujemy papier, do którego przylgnął odlew obrazu reljefowego, którego półtony wykazują nadzwyczajną delikatność. Głębie tego reljefu są bardzo żywe, podczas gdy partje świetlne w żaden sposób wyraźnie i czysto wydostać nie można, co jest powodem, że manipulację druku tego, dość pięknego, w praktyce nie zużyto. *Gr.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Papier ze stanowiska drukarskiego.

(Ciąg dalszy z nr. 13.)

W krótkim zarysie przeszliśmy mniej więcej cały proces powstawania papieru, teraz zastanowić się nam wypadnie nad wartością gatunków różnorakich, z którymi codziennie mamy do czynienia, i wymogami, jakie stawiać musi drukarz każdemu z nich.

Główną rzeczą, obok barwy i wyglądu powierzchni papieru i główną cechą, którą różnią się różne papiery między sobą, jest grubość, względnie waga tych papierów.

Istnieją różne przyrządy do mierzenia grubości papieru, ale zazwyczaj za miarę nie służy sama grubość jednego arkusza, ale waga jednego metra kwadratowego papieru, stojąca w pewnym stałym stosunku do jego grubości. Wyjątek od tej reguły stanowią bardzo cienkie bibułki, papiery o specjalnie preparowanej powierzchni i grube kartony drukarskie.

Najcieńszym i najlżejszym jest papier jedwabny, którego metr kwadratowy ważyć może 12 gramów, najcięższy nieklejony karton, którego 1 metr kwadratowy normalnie waży 250 gramów. Waga innych papierów waha się w tych granicach.

W handlu używa się tej jednostki wagi o ile chodzi o papier zwijany, przy ciętym oblicza się wagę w kilogramach za każde 1000 arkuszy.

Najprzedniejszego papieru jedwabnego dostarcza Japonja. Japończycy wyrabiają swój towar z materjału, którego my nie posiadamy, to jest z włókien swych rodzimych krzewów. Pod względem cienkości, wytrzymałości i wyglądu nasze papiery jedwabne nie mogą konkurować z japońskimi. Papier jedwabny najczęściej nie bywa klejony, jak np. służący do celów kopjowania. W ostatnich jednak czasach poczęto go używać jako papier listowy i o ile do takiego celu służy, musi być naturalnie jaknajlepiej klejony.

Papier taki należy już do innej grupy papieru listowego, ale dziś rozróżnianie to jest bardzo nieścisłe, gdyż przeważnie na papierze listowym drukuje się najróżniejsze rzeczy.

Pierwszą zaletą papieru listowego jest, by nie zalewał się na nim atrament, następnie by jego powierzchnia posiadała dostateczną gładkość, a wreszcie, by można było bez dziurawienia go, skrobać scyzorykiem (nożem) lub gumą i ponownie na miejscach wyskrobanych pisać. Z tego wszystkiego wynika, że papier listowy musi być wybornie klejowany. Ten wynik osiągnąć można w zupełności tylko przy klejowaniu żywicznem, gdyż jedynie wtedy przez całą warstwę przechodzi klej.

Na czele papierów listowych stoją te gatunki, które przeznaczone są na dokumenty i wogóle różne skrypty. Papier dokumentowy, kancelaryjny i konceptowy znajduje się u nas w handlu, w formacie 34×42 cm, i jest formatem za urzędowy przyjętym, dla celów drukarskich istnieje format 42×68 cm lub też 68×14. Na papier dokumentowy używa się naturalnie najprzedniejszego surowca.

W Niemczech istnieją szczegółowe przepisy, normujące używanie papieru do celów urzędowych. Przedewszystkiem papier podzielony jest na klasy. Do klasy I-ej należy papier czysto szmaciany, do II-ej papier szmaciany z dodatkiem 25 % celulozy, do III-ej papier z dowolnych składników, wolny jednak od drzewa, do IV-ej wreszcie papier drzewny dowolnego składu.

Jak powiedzieliśmy, papier dokumentowy stanowi pierwszą klasę papieru wogóle. To samo odnosi się do papieru, przeznaczonego na księgi handlowe, i nie chodzi w tym wypadku o zalety drukarskie owych papierów, tylko jedynie i wyłącznie o ich trwałość.

Niższy od poprzednich wartością jest papier kancelaryjny, a jeszcze mniejsze wymagania stawia się papierowi konceptowemu. W tym ostatnim dopuszczalne jest nawet lekkie zabarwienie, a nawet żyłkowanie, powstałe z niedość odbarwionych włókien. Te same warunki posiada zazwyczaj też papier zeszytów szkolnych.

Przeważna ilość papieru, przeznaczonego na księgi handlowe, kancelaryjnego i konceptowego, z wyjątkiem aktowego, który ma format 34 × 42 i 42 × 68, znajduje się w handlu cięta na formaty: 40 × 50, 42 × 52, 45 × 57, 46 × 59, 50 × 70, 50 × 80, 52 × 84, 60 × 89, 63 × 95, 70 × 100, 76 × 108. Formaty papieru listowego wynoszą zazwyczaj 45 × 57, 52 × 74, 57 × 88, 60 × 94, zaś papierów przeznaczonych do pisania maszynowego 27½ × 44.

Papier listowy, t. zw. pocztowy, stanowi odrębny dla siebie rodzaj. W przeciwieństwie do omawianego wyżej papieru idzie tu o wygląd zewnętrzny, choć i w tamtym nie powinien być zupełnie na korzyść wytrzymałości zaniedbanym.

Najlepszym dla drukarza jest papier ze szmat, ale przeciwnie jak w papierze listowym, nie lniane, ale bawełniane włókna są materjałem najlepszym i dają najlepszy papier drukarski.

Zdatność drukarska papieru polega przedewszystkiem na stopniu jego wsiąkliwości, która jednocześnie nie może być zbyt wielką, gdyż wtedy farba przenikałaby przez papier i druk przebijałby na drugą stronę, sama zaś nawet farba rozkładałaby się, płyn w niej zawarty wsiąkałby w papier, a sama farba pozostała na powierzchni, bardzo łatwo ulegałaby zamazaniu. Przy zbyt małej wsiąkliwości papieru, jak to ma miejsce w papierach pergaminowych, silnie satynowanych lub wreszcie pewnemi barwami pociąganych papierach okładkowych, druk jest bardzo utrudniony, prawie niemożliwy i, chcąc drukować na nich, musi się drukarz uciekać do różnych sztuczek. Obok tego o zdatności drukarskiej papieru stanowi jego gładkość i zwartość, niezbyt wielka twardość i równa grubość. Równomierna gładkość i grubość konieczna jest, by druk we wszystkich miejscach wypadł jednakowo.

Dzisiejsze kredowane papiery posiadają te zalety w wysokim stopniu, a pokrywająca je warstwa kredy, zamykając najmniejsze nawet pory, umożliwia wydobycie najsubtelniejszych punktów autotypji. Papier drukarski nie powinien być za twardy, gdyż nie przylega wtedy do formy, a większy tłok, konieczny w takim razie, powoduje znaczne nieraz uszkodzenie jego powierzchni. Równomierna grubość arkusza w całej jego powierzchni jest dalszym koniecznym warunkiem dobrego i równego druku. Nieraz przyczyny błędów, przypisywanych maszynie, leżą w papierze, który często z maszyny papierniczej wychodzi jednym brzegiem grubszy lub w razie, gdy jest satynowany, jednym brzegiem gęściejszy. Miejsca rzadsze i gęstsze w papierze dostrzedz łatwo, trzymając go pod światło, widać wtedy na nim jaśniejsze i ciemniejsze plamy niby obłoki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komunikaty
Stowarzyszenia Drukarzy i pokrewnych zawodów Polski Zachodniej.

Komunikat Wydziału Głównego.

Dyrekcja Teatru Polskiego udzieliła na skutek prośby z naszej strony specjalną zniżkę dość poważną na poniedziałkowe przedstawienia wieczorne. Bilety w cenie od 25 gr do 2 zł członkowie otrzymać mogą w sekretarjacie Stowarzyszenia Drukarzy, St. Rynek 4, wzgl. w mieszkaniu prywatnem, ulica Strzelecka 11.

Szan. członków upraszamy przeto z dogodności tej, którą Teatr Polski nam udzielił, korzystać w miarę możności. — Z pierwszego przedstawienia dnia 22. 3. 1926 (Proboszcz wśród bogaczy) z udzielonej zniżki korzystało członków naszych 100, rozdzielonych po wszystkich miejscach, natomiast z drugiego dnia 29. 3. 1926 („Minister") było członków 104. — Wszystkie nadesłane nam bilety rozdzielono między członków.

Szybkie rozsprzedanie biletów daje więc dowód wielkiego zainteresowania, oraz przyjęcie radosne tej nowiny.

W tych dniach otrzymaliśmy dalsze zniżkowe bilety na dzień 12. 4. rb. (Nowi Panowie), 19. 4. rb. (Bitwa pod Waterloo), 26. 4. rb. (Panna mężatka), na które to przedstawienia prosimy Szan. członków zaopatrzyć się dość wcześnie w potrzebną ilość biletów. W pierwszym rzędzie uwzględniać będziemy tych, którzy dotąd ze zniżek nie korzystali.

Zarząd ze swej strony — na mocy otrzymanego przyrzeczenia ze strony Dyrekcji Teatru — starać się będzie o regularne dostarczenie dotychczasowych zniżek.

Z chwili bieżącej

Wszystkim czytelnikom, współpracownikom i przyjaciołom pisma naszego życzymy z okazji Świąt Wielkiejnocy

„Wesołego Alleluja"

Redakcja i Wydawnictwo.

Zmiana wzoru międzynarodowego listu przewozowego. Ponieważ nowa konwencja berneńska o przywozie towarów w komunikacji międzynarodowej, która prawdopodobnie wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1927 r. przewiduje zmianę wzoru międzynarodowego listu przewozowego oraz jego duplikatu, przeto Ministerstwo Kolei podaje do wiadomości osób interesowanych, aby nie czyniły zbyt wielkich zapasów odpowiednich druków.

Sukcesy grafiki polskiej zagranicą. Towarzystwo grafików węgierskich zwróciło się do polskiego Towarzystwa grafików w Warszawie z listem, wyrażającym szczery podziw dla grafiki polskiej, z którą miało się sposobność zapoznać podczas wystawy polskiej w Budapeszcie.

Zdaniem Towarzystwa węgierskiego, grafika polska posiada starą kulturę, czerpiącą swe natchnienie ze sztuki staropolskiej. Graficy węgierscy podziwiają rozpęd, jakiego nabrała grafika polska w ostatnich czasach i wyrażają przekonanie, że powodzenie, odniesione przez Polaków w Budapeszcie, będzie również osiągnięte i w innych krajach. Towarzystwo grafików przesyła serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju polskim artystom i pewne jest że dzieła grafików polskich będą zawsze wysoko cenione i mile witane na Węgrzech.

Odtąd kontrolowane będą umowy z dostawcami. Dla uniemożliwienia w zarodku nadużyć przy dostawach rządowych Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło, by pp. Wojewodowie przesyłali do okręgowych Izb Kontroli odpisy wszelkich umów, zawieranych z dostawcami na kwoty od 5 tys. zł w zwyż. Niezależnie od tego mają być przesyłane do tychże Izb pierwszego każdego miesiąca wykazy zawartych w ciągu miesiąca umów na kwoty poniżej 5000 zł. Izby Kontroli będą orzekać co do celowości zawieranych umów w możliwie najkrótszym czasie.

Prawo autorskie. Sejmowa komisja prawnicza załatwi poprawki Senatu do projektu ustawy o prawie autorskiem. M. i. przyjęto poprawkę, w myśl której ustawa ma wejść w życie po upływie 30 dni, a nie jak było poprzednio w 3 od dnia jej ogłoszenia. Następnie komisja przyjęła w drugem czytaniu projekt ustawy karno-skarbowej, trzecie zaś czytanie odbędzie się po ferjach świątecznych.

Ilość bezrobotnych drukarzy w Niemczech. — W Niemieckim Związku Drukarzy liczba bezkondycyjnych członków w lutym br. wynosiła 4 657 (podczas gdy w styczniu 4 635 członków). Częściowo tylko pracujących członków liczył wspomniany związek w lutym 1 429 (w styczniu 2 406); z liczby tej pracowało do ośmiu godzin 402, od 9 do 16 godzin — 546, od 17 — 24 godzin — 395, 25 i więcej godzin pracowało 86-ciu członków.

Zawieszenie wydawnictwa. „Danziger Rundschau", niezawisły organ demokratyczny w Gdańsku, przestał wychodzić. Wspomniany tygodnik redagowany był w duchu pacyfistycznym i starał się objektywnie oświetlać stosunki polsko-gdańskie.

Sprzedaż biblji Gutenberga. W tych dniach sprzedano z przetargu publicznego w Nowym Jorku t. zw. 42-wierszową, dwutomową biblję w języku łacińskim, drukowaną w 1455 r. przez wynalazcę druku, Jana Gutenberga.

Biblja ta, która dotychczas stanowiła własność klasztoru Benedyktynów w Melk, w Austrji, powędrowała do Ameryki, nie mogła bowiem znaleźć nabywcy w Europie, zubożały zaś wskutek wojny klasztor potrzebował pieniędzy na utrzymanie znajdującego się przy nim gimnazjum.

Cenną tę księgę nabył głośny antykwarjusz i zbieracz książek, dr. Rosenbach, ofiarowawszy za nią ogromną sumę 106,000 dolarów! Jest to cena dwa razy wyższa od ceny, jaką zapłacono za taką samą biblję w 1911 roku.

Gdy rozpoczęto przetarg, pierwszą ofertę złożyła panna Creen, bibljotekarka Morgana, ofiarując 50 tysięcy dolarów. Bardzo szybko jednak cenę tą podbito i w końcu zwyciężył dr. Rosenbach.

Biblja 42-wierszowa jest pierwszym wielkim drukiem, jaki Gutenberg wykonał przy pomocy finansowej bogatego mieszczanina moguckiego, Johanna Fusta. Istnieje poza tem jeszcze biblja Gutenberga, t. zw. 36-wierszowa. Co do tej jednak biblji, to większość rzeczoznawców jest zdania, że choć była drukowaną czcionkami Gutenberga, to jednak już nie osobiście przez niego, gdyż w 1457 r. posprzeczał się z Fustem, który wobec tego objął drukarnię wraz ze swym zięciem Piotrem Schöfferem, uczniem Gutenberga. Z tego zakładu wyszedł też słynny psałterz.

Ameryka posiada obecnie, nabywszy już przed trzema laty w Londynie także 42-wierszową biblję Gutenberga, sześć egzemplarzy biblji takiej, t. j. więcej, niż cała Europa.

Oprawa biblji z Melku nie jest równoczesna z jej drukiem, gdyż wykonana była prawdopodobnie około 1700 r.

Międzynarodowy Kongres prasy technicznej a esperanto. I. Międzynarodowy Kongres prasy technicznej, który się odbył w Paryżu pod protektoratem Prezydenta Republiki Francuskiej, p. Doumergue'a, jednogłośnie przyjął pomocniczy język Esperanto, jako oficjalny obok języków narodowych, dla swych kongresów i polecił używanie tego języka w artykułach i rozprawach, tyczących się spraw technicznych.

Wniosek w tym duchu przedstawił redaktor p. Gourlay w imieniu specjalnej komisji, której przewodniczył p. Andre Baudet, członek Związku Izby Handlowej w Paryżu.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.

Ważne rezolucje.

Zjazd Towarzystw Kupieckich, odbyty w Poznaniu, na posiedzeniu, w którem brali udział delegaci z całego Poznańskiego, powziął ostatecznie rezolucje, które dla ważności ich w całości podajemy:

W sprawie kodyfikacji ustawodawstwa handlowego.

W szeregu utrudnień, jakie przechodzi nasze życie gospodarcze, należy podkreślić brak jednolitego ustawodawstwa handlowego. Dotychczasowe różnice powodują częstokroć komplikacje w postępowaniach sądowych, nie mówiąc już o dezorjentacji firm, chcących pretensyj swych dochodzić w innych dzielnicach. Zjazd Delegatów Związku Tow. Kupieckich prosi wobec tego o jaknajrychlejsze wydanie: a) ogólnie obowiązującej ustawy o nadzorze sądowym i ugodzie pozakonkursowej; b) ustawy o nieuczciwej konkurencji; c) zniżenia i ujednolicenia opłat notarjalnych, szczególnie od protestów i inkasa weksli.

(Rezolucja ta przedłożona będzie min. spraw wewnętrznych i min. przemysłu i handlu).

W sprawie polityki wobec Gdańska.

Nadmierne kontyngensy przywozowe, udzielane w. m. Gdańskowi, służą przeważnie do wywozu towarów tych do dzielnic zachodnich. Przemytnictwo towarów, zakazanych dla przywozu, idzie w parze z powyższym zalewem. Z drugiej strony uprawia się systematyczny bojkot towarów polskich, uniemożliwiając ich zbyt przez nakładanie podwójnych opłat akcyzowych.

Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu prosi Wysokie Ministerstwo: a) o zniesienie szkodzących interesom Polski kontyngensów; b) nieudzielenie Gdańskowi kredytowych ulg celnych i akcyzowych.

(Rezolucję wysłano do min. przemysłu i handlu, min. skarbu i min. spraw zagranicznych).

W sprawie Targów Gdańskich.

Ucieleśnieniem ekspansji gdańskiej są Targi Gdańskie, których charakter uwypuklił się szczególnie przez odwołanie ich w lutym ze względu na niemożność dania wystawcom niemieckim korzystnych warunków sprzedaży towarów do Polski. Ponieważ obecnie nawołuje się do udziału w Targach, odbywających się w końcu kwietnia, twierdząc nawet, że Rząd Polski akcję tę popiera, uważamy, że: 1. popieranie Targów Gdańskich przez koła oficjalne i sfery gospodarcze podkopuje byt polskiego kupca i przemysłowca;) 2. popieranie Targów Gdańskich uniemożliwia kontrolę nad odpływem waluty polskiej i przyczynia się do jej deprecjacji; 3. stosunek Rządu do Wolnego Miasta winien ograniczyć się jedynie do poprawnego wykonywania narzuconych nam poniekąd konwencyj. Prosimy wszelkie bratnie organizacje o zajęcie podobnego stanowiska; analogiczne stanowisko zajęły również w ubiegłym roku miejscowy Związek Fabrykantów, Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie i inne polskie organizacje.

Traktat handlowy z Niemcami.

W sprawie traktatu handlowego z Niemcami zjazd podtrzymuje w całej pełni postulaty, złożone w dniu 15. 6. 1925 r. p. prezesowi Rady Ministrów, gdyż osłabienie stanu kupieckiego, jakie w międzyczasie nastąpiło, wymaga tem większej opieki i ochrony naszego przemysłu i handlu krajowego. Największe uprzywilejowanie we wszystkich dziedzinach ograniczone być musi recyprocytatywnością, warunkującą obu stronom oczekiwane z traktatu korzyści.

Obowiązek przedstawiania faktur.

Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło się do wojewodów z okólnikiem, w którym zaznacza, że z wpływających do M. S. W. zażaleń organizacyj kupieckich oraz poszczególnych handlujących wynika, że funkcjonarjusze władz administracyjnych oraz p. p. nie orjentują się należycie, jaki cel miały na względzie postanowienia o obowiązku posiadania faktur (rachunków), żądają przedstawienia sobie tych faktur przeważnie od drobnych sprzedawców nawet wówczas, gdy nie zachodzą żadne wątpliwości, że cenę ujawnioną w cenniku uważać należy za godziwą. Dzieje się nawet wtedy, gdy gatunek towaru nie jest gorszy, a ujawniona cena niższa od niezakwestjonowanych wyższych cen tego artykułu w innych przedsiębiorstwach handlowych w tej samej miejscowości.

Powyższy sposób postępowania funkcjonarjuszy państwowych nie przysparza realnych korzyści ludności i wywołuje jedynie rozgoryczenie.

Stwierdzając, że handlujący nie zostali zwolnieni od obowiązku posiadania faktur, M. S. W. zaznacza jednak, że nie uważa za celowe i wskazane żądanie od sprzedawców, zwłaszcza drobnych, przedstawiania faktur w wypadkach, gdy nie zachodzi podejrzenie pobierania nadmiernej ceny niezależnie od tego, czy cennik sporządzony został przez samego handlującego, czy też przez organizacje kupieckie.

Należy natomiast żądać faktur pod groźbą kary od tych, którzy mają w wywieszonych cennikach ujawnione ceny, wzbudzające wątpliwości co do ich wysokości. W wypadku wywieszenia cennika, sporządzonego przez organizację kupiecką, właściwy organ wykonawczy winien zwrócić się przedewszystkiem do odpowiedniej organizacji, a dopiero w razie nieotrzymania od niej żadnych dokumentów, usprawiedliwiających ujawnioną w cenniku cenę do handlującego, jako do ponoszącego wszelkie konsekwencje.

Zgon dzielnego fachowca.

W Krakowie w dniu 23 bm. zmarł jeden z nielicznych u nas, a dzielnych fachowców przemysłu papierniczego, ś. p. Kazimierz Zgleczewski, długoletni współpracownik fabryki papieru Steinhagen, Wehr i S-ka w Myszkowie. Zmarły znany był za życia nietylko jako o niezwykłych zdolnościach organizacyjno-fachowych kierownik w swym dziale, lecz zarazem jako człowiek i kolega o prawym charakterze, dużym rozumie i prawem sercu, dzięki któ-

rym to przymiotom cieszył się też ogólnym szacunkiem. Przez śmierć ś. p. Kazimierza Zgleczewskiego przemysł papierniczy polski traci jedną z nielicznych w nim wybitną siłę fachową, a współpracownicy dobrego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Z rynku papierniczego

Finlandja. Niekorzystnie wpływa na rynek światowy wzmagająca się konkurencja kanadyjskich fabryk papieru; wyrugowały one niejednych starych dostawców papieru gazetowego do Ameryki Południowej. Silna poprawa waluty norweskiej spowodowała zwyżkę własnych kosztów produkcji w Norwegji; nie pozwalając jej tem samem obniżyć cen na lepsze drukowe papiery, których jest głównym producentem, co ze względów konkurencyjnych jest dla Finlandji bardzo ważnem. Cenę papieru gazetowego obecnie obniżono na 14,—,— do 14,10,— funtów szterl. Przypuszczają ogólnie, że cena ta nie ulegnie zmianie, gdyż fabryki papieru gazetowego przyjmują już obecnie po tej cenie zamówienia z dostawą w roku 1927. Cena cienkich papierów drukowych, które znajdują zbyt na Dalekim Wschodzie, w końcu roku ub. podniosła się o 10 procent. Cena papierów piśmiennych lepszych, pozostała bez zmiany. Papiernie fińskie były w pełnym ruchu w ciągu całego roku ubiegłego.

W ostatnich latach daje się zauważyć silny, a stały wzrost wywozu Finlandji. Głównym czynnikiem tego wzrostu jest oczywiście przemysł papierniczy, rozwijający się nader pomyślnie. Rzeczoznawcy finlandzcy spodziewają się, że rok bieżący będzie dla nich rokiem rekordowym.

Wywóz papieru z Finlandji wynosił przed wojną mniej więcej 130 000 tonn rocznie; w roku 1925 ogólny wywóz ten wynosił 217 000 tonn, tj. o 87 000 tonn więcej, aniżeli przed wojną i o 34 000 tonn więcej, aniżeli w roku poprzednim.

Również łatwy zbyt znalazła celuloza finlandzka. W latach 1911—1913 wywoziła Finlandja tylko 73 000 tonn celulozy, lecz już w r. 1923 cyfra ta wzrosła do 200 000 tonn, a w roku 1925 do 262 000 tonn. Głównie wywożono celulozę w roku ub. do Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Brazylji i Argentyny.

Ceny za celulozę w porównaniu z początkiem roku, podniosły się o 5 do 10 procent.

Spadła nieco cena za mech. masę drzewną, której wywóz w 1925 roku wynosił tylko 73 000 tonn, podczas gdy w roku poprzednim 102 000 tonn. Przeciwnie za to wywóz tektury z drzewa podniósł się z 33 000 tonn na 51 000 tonn.

Norwegja. Rynek papierniczy jest spokojny. Większy ruch panuje w handlu masą papierową; dokonano już poważnych zamówień na oba półrocza 1926 po obecnie obowiązujących cenach.

Prima bielona masa sulfitowa obecnie kosztuje 435—470 kr., prima mocna masa sulfitowa 330 kr., prima podatna do bielenia masa sulfatowa 375 kr., prima drzewna masa mokra 97 kr., prima masa drzewna sucha 205 koron.

Ceny podane za tonnę ang. fob Norwegja wschodnia. Przemysł papierniczy w 1925 r. pracował cały rok nieprzerwanie. Wydajność pracy podniosła się tak, że produkcja mogła osięgnąć rekord.

Głównymi odbiorcami bielonej masy sulfitowej i sulfatowej z Norwegji są Stany Zjednoczone (przeszło 40 wzgl. blisko 50 proc. wywozu), niebielonej masy sulfitowej (65 procent) jakoteż lepszych papierów Anglja, papieru gazetowego obok Anglji Stany Zjednoczone, masy drzewnej Anglja (70 procent).

Sprawy celne

Przepisy i stawki taryfy celnej przy odprawie towarów. Departament Ceł w okólniku z dnia 17-go lutego br. L. D. D. C./1212/II/26 przypomina, że przy odprawie towarów obowiązują następujące przepisy: Cło należy pobierać według tych przepisów i stawek taryfy celnej, jakie obowiązują w dniu zgłoszenia towaru Urzędowi Celnemu do odprawy, o ile samo przez się specjalne rozporządzenie w sprawie zmiany przepisów lub stawek wyraźnie nie stanowi inaczej. Przy przesyłkach pocztowych miarodajną dla zastosowania przepisów i stawek taryfy celnej ma być data, uwidoczniona na stemplu pocztowym, który Urząd Pocztowo-Celny w dniu nadejścia przesyłki do tegoż ma wycisnąć na deklaracji. Należności celne, obliczone według przepisów stawek taryfowych, obowiązujących w dniu zgłoszenia towaru do odprawy celnej. O ile w ciągu tych terminów strona nie uiści należności, wymierza się je według przepisów i stawek taryfy celnej, obowiązujących w dniu wpłacenia. W wypadkach, kiedy towary po nadejściu i zrewidowaniu są przechowywane w prywatnych składach celnych, pobira się cło według taryfowych stawek, jakie obowiązują w dniu uiszczenia. Data zaś przekazania towaru zagranicznego Urzędu Celnego do urzędu wewnętrznego jest bez znaczenia.

Kwoty wywozowe. W myśl rozporządzeń z dn. 13 lipca, 13 października, 10 listopada i 9 grudnia 1925 r., wydanych przez Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa zwrot cła następuje przy wywozie wyrobów włókienniczych, odlewów żelaznych, maszyn i narzędzi rolniczych. W związku z temi rozporządzeniami Departament Celny okólnikiem z dnia 20 lutego br. L. 1630/IV/26 zarządził, że strona płacąca należności celne za sprowadzane z zagranicy towary i składająca kwit wywozowy, winna na deklaracji celnej zaznaczyć złożenie w sposób następujący: „składam kwit wywozowy urzędu celnego w... za Nr... na sumę... data, podpis“.

Odprawa celna bagażu. Zachodzą wypadki, iż dostarczony z zagranicy bagaż nie będzie podjęty, pozostaje czas dłuższy bez rewizji celnej w oczekiwaniu odbiorcy. Ministerstwo Skarbu wobec zapytań, jak długo taki bagaż może pozostawać niezrewidowanym, wyjaśniło dnia 20 lutego br., iż bagaż może pozostawać niezgłoszonym do odprawy celnej przez cztery tygodnie i tylko po upływie tego terminu urzędy celne winny zarządzać załatwianie czynności celnych z urzędu za pośrednictwem kolejowej agencji celnej.

Notatki

Nowy dział przemysłu. W tych dniach zostanie uruchomiona w Pruszkowie pierwsza w Polsce fabryka wyrobów galalitowych — obsadek do piór i ołówków automatycznych. W najbliższej przyszłości fabryka przystąpi do wyrobu t. zw. piór wiecznych. Dotychczas wyrobu z galalitu sprowadzane

były wyłącznie z Niemiec. Wytwórnię pruszkowską będzie prowadził dyr. Klepadło, znany z udoskonaleń w dziedzinie krajowych ołówków. (d. p.)

Ponowne zużytkowanie papieru gazetowego. Według doniesień „New York Herald", wynalazł profesor chemji na uniwersytecie w Ithaca nazwiskiem Rhodes, sposób postępowania celem ponownego zużytkowania papieru gazetowego zadrukowanego. Nadzwyczaj proste postępowanie przy pomocy pewnych środków chemicznych czyni papier zdatnym do ponownego drukowania, przyczem strata na czasie wynosi tylko 10 procent.

Zastępstwa. W myśl poprzedniego komunikatu Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu przypomina zainteresowanym, że pewna firma warszawska poszukuje dla szeregu pierwszorzędnych światowej sławy zakładów przemysłowych niemieckich i angielskich wyłącznych zastępców rejonowych na Województwo Poznańskie (m. i. na celulozę).

Targi i wystawy. W czasie od 17—27 kwietnia br. odbędzie się w Bazylei 10 Szwajcarska Wystawa Próbek (X. Schweizerische Mustermesse). Bliższych informacyj udziela Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu.

Legitymacje na Targi Budapeszteńskie. W Izbie Przem.-Handlowej w Poznaniu są do nabycia legitymacje na Targi Budapeszteńskie (od 17—26 kwietnia br.) w cenie pół dolara.

Zmiana godzin urzędowania w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu wprowadza z dniem 1 kwietnia br. przejściowo dwurazowe urzędowanie, mianowicie od godziny 8—1 i od godz. 4—6. Strony przyjmować się będzie wyłącznie w godzinach od 9—12 i pół.

Stosunki handlowe z zagranicą. Firmy, które w myśl poprzednich komunikatów Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w sprawie sporządzenia specjalnych wykazów polskich firm przez Konsulat Polski w Bukareszcie nie nadesłały dotychczas swych zgłoszeń do wymienionego Konsulatu, oraz firmy, pragnące, aby o nich umieszczono wzmiankę w biuletynie informacyjnym, wydanym przez Poselstwo R. P. w Buenos-Aires, zechcą nadesłać w najbliższych dniach swe dokładne adresy z opisem produkcji etc. do Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

W Kurytybie powstała polska spółka handlowa z o. o. pod nazwą „Sociedade Importadora Limitada", która wzięła sobie za cel wejście w ścisły kontakt z polskim eksportem. Prócz maszyn i narzędzi rolniczych, sprowadzanych już z Polski, spółka ma zamiar importować wszystkie te towary, które na tutejszym rynku mogą mieć zbyt i być hurtownią dla polskiego kupiectwa w Brazylji. Kapitał zakładowy wynosi sto tys. milrejsów. Powyższa firma mieści się przy „Avenida Luiz Xavier No. 28, Curityba, Parana, Brazil.

Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu zwraca uwagę zainteresowanym, że w dniu 26 lutego br. została otwarta w Atenach Grecko-Polska Izba Handlowa. Adres: Athènes, L'uniondes commercants.

Z Czechosłowacji. Firma czechosłowacka zamierza zaprowadzić nowości w zakresie atramentów i pragnie nawiązać stosunki z firmami polskiemi. Zgłoszenia do Izby Handlowej w Katowicach.

Izba handlowa grecko-polska w Atenach. W Atenach ukształtowała się Izba handlowa grecko-polska. Według komunikatu Targu Poznańskiego na posiedzeniu konstytuującem tej Izby zaaranżowano gremjalną wycieczkę przemysłowców i kupców greckich na tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu, tak że eksporterzy polscy będą mieli możność bezpośredniego zetknięcia się na targu z przedstawicielami greckiego przemysłu i handlu.

Do artykułów, importowanych w znacznych ilościach do Grecji należą między innymi: o ł ó w k i, p a p i e r i artykuły chemiczne.

Stała wystawa propagandowa przy Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Lille. Konsulat R. P. w Lille przystąpił, niezależnie od powodzenia urządzanej polskiej wystawy kolektywnej próbek i wzorów na tegorocznym Targu w Lille — do zorganizowania stałej wystawy propagandowej przy tamtejszym urzędzie.

Urządzenie takiej stałej wystawy w Lille jest sprawą wielkiej wagi ze względu na to, iż oczekiwany udział Polski w targach w Lille byłby tylko propagandą czasową i nie przedstawiłby w zupełności siły produkcyjnej Polski i jej pełnych zdolności eksportowych. Zupełna niemal nieznajomość rynku polskiego wśród tamtejszych sfer gospodarczych wymaga przeprowadzenia gruntownej i systematycznej akcji informacyjno-propagandowej i niewątpliwą jest rzeczą, że ta akcja propagandowa przy jednoczesnem współdziałaniu tamtejszego koła P. E. G. (Polska Ekspansja Gospodarcza 86, rue Esquermoise-Lille), które ze swej strony podjęłoby się już pod względem praktycznym pośrednictwa w nawiązaniu stosunków między polskim dostawcą a francuskim odbiorcą, przyniosłaby realne korzyści dla polskiego przemysłu i handlu.

Ze względu na trudności transportowe i brak odpowiedniego pomieszczenia w lokalu Konsulatu większe okazy wzorów mogłyby być zastąpione fotografjami oraz katalogami.

Przy nadsyłaniu eksponatów koniecznem jest, aby nadawcy podawali jednocześnie warunki sprzedaży i dostawy, obliczane w miarę możności franco wagon najbliższa stacja graniczna francuska lub belgijska — albo cif Dunkierka.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu uprasza firmy, mogące eksportować do okręgu Lille, o możliwie spieszne nadesłanie spisu odnośnych artykułów, a dane te służyć będą do szerzenia rzeczonej propagandy.

Przejście do nowej waluty na Węgrzech. W dniu 1 stycznia b. r. wprowadzono na Węgrzech nową walutę „pengö". Dawne korony węgierskie mają jeszcze kurs do końca b. r. Nie jest jednak wykluczone, że jeszcze wcześniej, może 1 lipca, zostaną dawne noty koronowe przestemplowane na „pengö", gdyż kupiectwo domaga się możności prowadzenia ksiąg w nowej walucie, zaś wyrównywanie w koronach rachunków wystawianych „pengö" może przedstawiać pewne komplikacje.

Bibljoteki amerykańskie po wojnie. Dzięki staraniom Komitetu Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów, mogą być już obecnie podane do wiadomości statystyczne dane, dotyczące rozwoju bibljotek w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w okresie dziesięciolecia 1913—1923, mające figurować w najbliższem sprawozdaniu „Bureau of Education". Ilość

bibljotek, liczących conajmniej 1000 tomów, wynosiła w 1913 r. — 8 302, w 1923 r. — 8 479 (w roku 1849 było 423 takich bibljotek); księgozbiory tych bibljotek wzrosły bardzo poważnie od cyfry łącznej 86 802 877 tomów w r. 1913 do 122 104 585 tomów w roku 1923. Poniższe zestawienie podaje, jakie kategorje bibljotek pomnożyły najbardziej swe zbiory:

Ilość bibljotek, liczących	w r. 1913:	w r. 1923:
od 1 000 tomów wzwyż	8 302	8 479
5 000 tomów wzwyż	2 849	3 628
50 000 tomów wzwyż	243	427
500 000 tomów wzwyż	10	20
1 00 000 tomów wzwyż	5	6

Szczegółowym badaniom statystycznym podlegają bibljoteki, liczące ponad 3 000 tomów; ogólna ilość wszystkich bibljotek — za wyjątkiem prywatnych — przekracza 300 000. Charakterystyczną cechą współczesnego rozwoju bibljotek amerykańskich jest wciąż rosnąca liczba specjalnych bibljotek technicznych, przemysłowych, handlowych itd., niezmiernie ułatwiających pracę umysłową nad rozwiązywaniem praktycznych zagadnień.

Wielkie bibljoteki coraz intensywniej pracują nad zorganizowaniem wypożyczania swoich książek poza siedzibę własną; najdalej w tym kierunku zdąża Bibljoteka Kongresu, drukując swój katalog na kartkach, które w kompletach, obejmujących po 927 483 tytułów, są dostępne dla poszukiwaczy w 42 miastach Ameryki Północnej, oraz w Brukseli, Sztokholmie, Jerozolimie i Pekinie. Dział pomocy bibljograficznej w tej bibljotece rozporządza katalogami kartkowemi, zawierającemi około 3 000 000 tytułów książek z innych bibljotek i z łatwością udziela wszelkich odpisów maszynowych i kopij fotograficznych. Budżet Bibljoteki Kongresu na rok 1925 wynosił 1 230 737 dolarów. Społecznym łącznikiem bibljotekarzy i pozostałych działaczów fachowych w dziedzinie produkcji i rozpowszechniania druków jest „American Library Association", stowarzyszenie założ. w r. 1879, liczące obecnie zgórą 6 000 członków, zarówno osób pojedyńczych jak organizacyj zbiorowych, o bardzo rozgałęzionym systemie wydziałów wykonawczych, rozporządzające budżetem w wysokości 250 000 dolarów rocznie. Liczba czasopism bibljotekarskich dosięga 20, szkół stałych bibljotekarskich jest obecnie 13; pozatem oświatę bibljotekarską szerzą kursy wakacyjne i inne o charakterze sporadycznym (w liczbie 38 w 1917 r.).

(Przew. Biblj.)

Niezwykłe kary dla wydawców w Peru. W południowo-afrykańskiej republice Peru uchwalił parlament niedawno srogie prawo przeciw wydawcom i autorom książek, obrażających moralność. Autor i wydawca szkodliwej książki zmuszeni będą zapłacić karę, równającą się cenie brutto 1 500 egzemplarzy wspomnianej książki. „Gdyby winni nie byli w stanie zapłacić powyższej sumy, dodaje ustawodawca, będą skazani na wykonywanie w ciągu 4 miesięcy funkcji grabarzy na cmentarzu".

Rozmaitości

Koncern wydawniczy Hugenberga. Tajny radca Hugenberg — niegdyś stosunkowo drobny urzędnik w Poznaniu — jest obecnie właściwym władcą Niemiec.

Stoi bowiem na czele olbrzymiego koncernu dziennikarskiego. Do tego koncernu — prócz gazet — należy siedem banków, wielka ilość papierni, spora liczba towarzystw filmowych, biur ogłoszeniowych, biur korespondencyjnych, drukarni, giserni i cały szereg zakładów, związanych z przemysłem drukarskim.

Początkiem tego olbrzymiego koncernu było towarzystwo wydawnicze „Vera". Powstało ono jeszcze za czasów Wilhelma II. w 1917 roku. W skład tego towarzystwa „Vera" weszły cztery biura korespondencyjne prywatne. Celem towarzystwa było zaopatrzenie gazet niemieckich w takie wiadomości, które podtrzymywałyby ducha wojennego w społeczeństwie niemickiem i umożliwiłyby tak zwane „przetrwanie".

Gdy nadeszła katastrofa wojenna, „Vera" zaczęła zakładać gazety i uzdrawiać dzienniki, które skutkiem wojny, brku anonsów, a potem inflacji, podupadły finansowo. Wtedy to na czele rady nadzorczej „Very" postawiono tajnego radcę skarbowego dr. Hugenberga. Biuro dostarczało dziennikom prowincjonalnym taniego materjału redakcyjnego, posyłało gotowe całe zmatrycowane stronnice i dawało maszyny na raty. Równocześnie zorganizowano towarzystwo papiernicze, które dawało na raty papier drukowy.

W 1925 roku dzięki temu Hugenberg kontrolował już 1 200 gazet. Obecnie kontroluje 1 600 gazet, czyli 57 procent wszystkich gazet niemieckich zależy od Hugenberga. Nawet dzienniki socjalistyczne i komunistyczne biorą informacje i depesze od koncernu Hugenberga. Tylko „Frankfurter Zeitung", „Berliner Tageblatt" i Vossische Zeitung" oparły się do tej pory zwycięsko wpływom Hugenberga i jego koncernu.

Wszystkie gazety niezależne w Niemczch nie tworzą takiej siły, by mogły przeciwstawić się zorganizowanemu koncernowi dziennikarskiemu, kierowanemu przez radcę Hugenberga.

Dziesięć tysięcy książek na jednej płytce. Na międzynarodowym kongresie fotograficznym w Paryżu przedstawił dr. Goldberger nowy sposób dokonywania zdjęć mikroskopijnych. Według „Reclams Uniwersum" możliwe jest umieścić w ten sposób na płytce szklanej, wielkości 9×12 centymetrów, odbitki 10 000 książek, każda o stu stronicach druku.

Oczywiście odbitki te można odczytać tylko przy pomocy bardzo silnego mikroskopu. Choć odbitki te mikroskopijne posiadają dzisiaj jeszcze tylko wartość naukową, to jednak być może, że z czasem znajdą zastosowanie praktyczne. (dp.)

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł. 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I okł. 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszuk. posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się. Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 4,50 zł miesięczna 1.50 zł. z dostawą w dom. Numer pojedynczy 50 groszy.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868. Nakładem „Hurtowni Drukarskiej", Tow. Akc. w Poznaniu, Stary Rynek nr. 4. Telefon 2555. Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu.

Drukarnia Polska Tow. Akc. w Poznaniu.